

Niewolnictwo jeszcze nie zniknęło

16 września 2022

Prawie jedna na 150 osób na Ziemi w 2021 roku została zniewolona, w tym około 28 milionów w ramach przymusowej pracy, a 22 milionów ludzi zostało zmuszone do przymusowych małżeństw – czytamy w raporcie.

Na przestrzeni wieków sytuacja niewolników wyglądała wielorako w różnych krajach i okresach, jednak istota niewolnictwa sprowadzała się do tego, iż właściciel posiadał pełnię władzy nad niewolnikiem oraz był jego swoistym panem życia i śmierci. Znoszenie niewolnictwa na świecie zapoczątkował w 1794 roku rząd rewolucyjny we Francji, ogłaszając wolność niewolników w koloniach francuskich, jednak to zjawisko pozostaje z nami niestety po dziś dzień. Współczesne niewolnictwo przybiera nowe, nieznane w historii formy. Najczęstszą formą jest dziś niewola za długi, które są „odpracowywane” z pokolenia na pokolenie, lecz odsetki rosną szybciej, niż możliwa jest ich spłata. W tego typu niewolę popadają ludzie ubodzy, którzy z powodu szczególnej sytuacji (np. choroby), są zmuszeni zaciągnąć pożyczki u lichwiarzy.

W niedawno opublikowanym raporcie „Global Estimates of Modern Slavery. Forced Labour and Forced Marriage” dotyczącym niewolnictwa Międzynarodowa Organizacja Pracy (ILO), Walk Free i Międzynarodowa Organizacja ds. Migracji (IOM) ustaliły, że liczba ludzi na całym świecie żyjących w niewoli definiowanej jako „sytuacja wyzysku, w której dana osoba nie może odmówić lub nie może opuścić z powodu groźby, przemocy, przymusu, oszustwa lub nadużycia władzy” – wzrosła o 9,3 mln w latach 2016-2021. Według szacunków autorów prawie jedna na 150 osób na Ziemi została zniewolona w zeszłym roku. Obejmuje to 27,6 mln osób pracujących przymusowo (24,9 mln pięć lat temu) i 22 mln przymusowych małżeństw (15,4 mln pięć lat temu).

Jak wynika z raportu nakładające się na siebie kryzysy takie jak pandemia Covid-19, konflikty zbrojne i zmiany klimatyczne w ostatnich latach doprowadziły do „problemów w zatrudnieniu oraz edukacji, wzrostu skrajnego ubóstwa, a także niebezpiecznej i często przymuszonej migracji oraz wzrostu liczby doniesień o przemocach ze względu na płeć. To nałożenie się na siebie różnych czynników służy „zwiększeniu ryzyka wszelkich form współczesnego niewolnictwa” – czytamy w raporcie. „Jak to zwykle bywa, najbardziej dotknięci są ci, którzy już są najbardziej bezbronni – czyli ubodzy i wykluczeni społecznie, pracownicy w szarej strefie, pracownicy migrujący za lepszym życiem o nieuregulowanym statusie lub osoby w inny sposób niechronione oraz osoby zmagające się z dyskryminacją.”

Współczesne niewolnictwo „występuje prawie w każdym kraju na świecie i przecina granice etniczne, kulturowe i religijne”, zauważyła MOP, Walk Free i IOM. „Ponad połowa (52 proc.) wszystkich przypadków prac przymusowych i jedna czwarta wszystkich małżeństw przymusowych dotyczy osoby w krajach o średnim lub wysokim dochodzie”.

Chociaż w 2021 r. w przymusowych małżeństwach żyło około 22 milionów ludzi to według trzech grup, które sporządziły raport, „rzeczywista częstość występowania przymusowych małżeństw, zwłaszcza dzieci w wieku 16 lat i młodszych, jest prawdopodobnie znacznie większa”. Chociaż każde małżeństwo dzieci powinno być uznane za wymuszone, „ponieważ dziecko nie może legalnie wyrazić zgody na zawarcie małżeństwa” to obecne szacunki „oparte są na wąskiej definicji i nie obejmują wszystkich małżeństw dzieci”. Małżeństwo przymusowe jest ściśle powiązane z ugruntowanymi od dawna postawami i praktykami patriarchalnymi. Przytłaczająca większość małżeństw przymusowych (ponad 85 proc.) była spowodowana presją rodziny. Chociaż dwie trzecie (65 procent) małżeństw przymusowych występuje w Azji i Pacyfiku, to biorąc pod uwagę wielkość populacji regionalnej, częstość ich występowania jest

najwyższa w krajach arabskich, gdzie przymusowe małżeństwa stanowią 4,8 osób na 1000 w regionie.

Zdecydowana większość (86 proc.) pracy przymusowej ma miejsce w sektorze prywatnym, a pozostała część (14 proc.) jest narzucana przez władze państwowe. Komercyjne wykorzystywanie seksualne stanowi 23 proc. pracy przymusowej w sektorze prywatnym, a prawie cztery piąte ofiar handlu ludźmi to kobiety lub dziewczęta. Pozostałe 63 proc. pracy przymusowej w sektorze prywatnym występuje w innych branżach. Prawie jedna ósma z około 28 milionów osób poddanych pracy przymusowej w zeszłym roku to dzieci (3,3 miliona). Ponad połowa z nich została uwięziona w ramach komercyjnego wykorzystywania seksualnego.

W porównaniu z pracownikami nie migrującymi, prawdopodobieństwo, że pracownicy migrujący zostaną zmuszeni do pracy przymusowej, jest ponad trzy razy większe. Tę niesprawiedliwość (jak stwierdzono w raporcie) można przypisać „nieregularnej lub źle zarządzanej migracji oraz nieuczciwym i nieetycznym praktykom rekrutacyjnym”. „Ograniczenie podatności migrantów na pracę przymusową i handel ludźmi zależy przede wszystkim od krajowej polityki i ram prawnych, które szanują, chronią i wypełniają prawa człowieka oraz podstawowe wolności wszystkich migrantów – i potencjalnych migrantów – na wszystkich etapach procesu migracji, niezależnie od statusu migracji. Całe społeczeństwo musi współpracować, aby odwrócić te szokujące trendy, w tym poprzez wdrożenie globalnego porozumienia dotyczącego migracji” – powiedział Antonio Vitorino, dyrektor generalny IOM.

Aby znieść współczesne niewolnictwo, MOP, Walk Free i IOM zalecają natychmiastową poprawę i egzekwowanie przepisów oraz inspekcję pracy, przeciwdziałanie przymusowej pracy narzucanej przez państwo, wdrożenie silniejszych środków zwalczania pracy przymusowej i handlu ludźmi w ramach przedsiębiorstw oraz łańcuchów dostaw, rozszerzenie ochrony socjalnej i wzmocnienie ochrony prawnej w tym podniesienie wieku małżeństw do 18 lat,

zajęcie się zwiększonym ryzykiem handlu ludźmi i pracy przymusowej wobec pracowników migrujących poprzez promocję uczciwej i etycznej rekrutacji, a także zwiększenie wsparcia dla kobiet i grup dyskryminowanych.

„To szokujące, że sytuacja współczesnego niewolnictwa się nie poprawia” – powiedział w oświadczeniu dyrektor generalny MOP Guy Ryder. „Nic nie może usprawiedliwiać utrzymywania się tego fundamentalnego łamania praw człowieka”.

Jak powiedziała Grace Forrest, dyrektorka i założycielka Walk Free współczesne niewolnictwo „nadal stanowi podstawę naszej globalnej gospodarki”, ale nie musi tak być. „Jest to problem stworzony przez człowieka, związany zarówno z historycznym niewolnictwem, jak i utrzymującą się nierównością strukturalną” – powiedziała Forrest. „W czasach narastających kryzysów, prawdziwa wola polityczna jest kluczem do zakończenia tych skandalicznych naruszeń praw człowieka”.

Chociaż dla niektórych niewolnictwo wydaje się czymś archaicznym i dawno wymazanym z historii współczesnej to wciąż potrzebujemy regulacji państwowych, interwencji organizacji międzynarodowych, skutecznych związków zawodowych i woli zwykłych ludzi, aby realnie pozbyć się tego problemu.

Źródło: [Trybuna.info](https://trybuna.info)